

PRAWDZIWA WOLNOŚĆ

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. MARKA (MK 10, 17-30)

Gdy Jezus wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, zaczął Go pytać: «Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?» Jezus mu rzekł: «Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę». On Mu odpowiedział: «Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości». Wtedy Jezus spojrział na niego z miłością i rzekł mu: «Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną». Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości.

Wówczas Jezus spojrział dookoła i rzekł do swoich uczniów: «Jak trudno tym, którzy mają dostatki, wejść do królestwa Bożego». Uczniowie przerazili się Jego słowami, lecz Jezus powtórnie im rzekł: «Dzieci, jakże trudno wejść do królestwa Bożego tym, którzy w dostatkach pokładają ufność. Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego». A oni tym bardziej się dziwili i mówili między sobą: «Któż więc może być zbawiony?» Jezus popatrzył na nich i rzekł: «U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe».

Wtedy Piotr zaczął mówić do Niego: «Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą». Jezus odpowiedział: «Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci lub pól z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przyszłym».

PYTANIA DO DZIEIENIA

1. Co czynię, aby osiągnąć zbawienie?
2. Jaka byłaby Twoja odpowiedź na słowa Jezusa: „Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie”?
3. Czy doświadczasz prawdziwej wolności w swoim życiu jako uczeń Chrystusa?

KOMENTARZ

w. 17 *Gdy Jezus wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, pytał Go: «Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?»*

Podbiega do Jezusa człowiek uczciwy, ciężko pracujący, mający z tego tytułu duży majątek, ale jego troską było także osiągnięcie życia wiecznego. Słuchał on wędrownego Nauczyciela i uderzyła go nowość, świeżość Jego nauczania. Toczy się w nim walka aż do ostatniego momentu. Podejść i zapytać? A może nie warto? Jednak w ostatniej chwili decyduje się i biegnie, aby zadać to pytanie, na które wydaje się, że każdy pobożny Żyd powinien znać odpowiedź.

Zwrot „Nauczycielu dobry” i gest padania na kolana wskazuje na szczególną cześć dla Jezusa, a także wielką wagę jego prośby. To nie jest ktoś, komu można odpowiedzieć jednym zdaniem. Wyrażenie „życie wieczne” jest synonimem Królestwa Bożego. Jest ono

przedmiotem poszukiwań uczonych w Prawie (por. Mk 10,25) oraz określeniem największej i ostatecznej nagrody (por. Mt 25,46; Mk 10,30).

w. 18 ***Jezus mu rzekł: «Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg».***

Nazwanie Jezusa „dobrym” jest dla Mistrza z Nazaretu okazją do wskazania na jedyne, prawdziwe źródło dobra, którym jest sam Bóg. Tak postawione pytanie zawiera jasną wskazówkę: skoro tylko Bóg jest dobry, a ty Mnie nazywasz „Nauczycielem dobrym”, to odpowiedź, którą otrzymasz, będzie pochodziła od samego Boga.

w.19 ***«Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę».***

Jezus wymienia te przykazania Dekalogu, które odnoszą się do relacji międzyludzkich. Są to przykazania z „drugiej tablicy” Dekalogu, podczas gdy przykazania I-III odnoszące się bezpośrednio do Boga należą do tzw. „drugiej tablicy” dekalogu. Przestrzeganie przykazań, które Bóg dał swojemu ludowi za pośrednictwem Mojżesza (por. Wj 15,26; Kpł 26,3nn; Pwt 7,12; 28,1-15), było znakiem zachowywania Przymierza.

w. 20 ***On Mu rzekł: «Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości».***

Wymienione przykazania były fundamentem wychowania religijnego, stąd nie było czymś nadzwyczajnym spotkanie kogoś, kto może wyznać, że wypełnia te przykazania. Pojawia się tu także pewne rozczarowanie tak zwyczajną odpowiedzią Jezusa. Odpowiedzią, jakiej udzieliłby każdy rabin. Wyrażenie „od młodości” jest nawiązaniem do obrazu człowieka sprawiedliwego (por. 1 Krl 18,12; Ps 70,5.17; Syr 6,18; 51,15).

w. 21 ***Wtedy Jezus spojrzal z miłością na niego i rzekł mu: «Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!»***

Jezus okazuje miłość do człowieka, który włożył wiele wysiłku w wypełnienie Prawa, a mimo to jego serce nie doznało oczekiwanego spokoju. Dlatego Jezus widząc jego pragnienie uczynienia „czegoś więcej” zaprasza go w poczet swoich uczniów. Warunek jest jeden, wyzbycie się bogactw – wolność wewnętrzna.

Przed podobnym wyborem staje każdy, kto chce pełnić wolą Bożą. Ukazuje to doskonale scena kuszenia Jezusa: „Jeszcze raz wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepych i rzekł do Niego: «Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon». Na to odrzekł mu Jezus: «Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz»” (Mt 4,8-10). Uzasadnieniem takiego wyrzeczenia jest zdanie z Kazania na Górze: „Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie” (Mt 6,24). Skarbem dla człowieka jest to, przy czym trwa jego serce, jego myśli, pragnienia, oczekiwania (por. Mt 6,21). Moc bogactw jest tak wielka, że tylko wyrzeczenie się ich jest w stanie uwolnić serce człowieka tak, aby jego skarb był w niebie.

w. 22 ***Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości.***

Konsekwencją odrzucenia zaproszenia Jezusa jest smutek. Ewangelista Marek używa tu czasownika, który oznacza „spochmurnieć, stać się mrocznym, posępnym”. Bogaci akceptowali konieczność dawania jałmużny ze swoich dóbr, ale bycie uczniem Jezusa to uwolnienie się od wszelkich ziemskich zależności (por. Łk 14,26.33).

w. 23 ***Wówczas Jezus spojrział wokół i rzekł do swoich uczniów: «Jak trudno jest bogatym wejść do królestwa Bożego».***

W powszechnym przekonaniu Żydów bogactwo było znakiem błogosławieństwa Bożego, Jego szczególnej opieki. To przekonanie wyrastało z doświadczenia posiadania Ziemi Obiecanej, jako daru danego od Boga (por. Joz 24,13) oraz z przykładów wielkich królów Izraela, jak na przykład Salomona (por. 1 Krl 3,11-13) czy Ezechiasza (2 Krn 32,27-29). Bogactwo było także przedstawiane jako znak wierności Boga wobec przymierza zawartego z człowiekiem (por. Pwt 8,18). Jednak Stary Testament, zwłaszcza księgi mądrościowe, doskonale rozumieją zagrożenia związane z faktem posiadania bogactw. O człowieku odrzuconym przez Boga jeden z Psalmów mówi: „Oto człowiek, który nie uczynił Boga swoją warownią, ale zaufał mnóstwu swych bogactw, a w siłę wzrósł przez swoje zbrodnie” (Ps 52,9). W Starym Testamencie znajdziemy także takie rady: „Do bogactw, choćby rosły, serc nie przywiązujcie” (Ps 62,11); „Lepsza jest jedna garść pokoju niż dwie garści bogactw i pogoń za wiatrem” (Koh 4,6).

w. 24 ***Uczniowie zdumieni się na Jego słowa, lecz Jezus powtórnie rzekł im: «Dzieci, jakże trudno wejść do królestwa Bożego tym, którzy w dostatkach pokładają ufność».***

Jezus wyjaśnia swoim uczniom to, co jest dla nich niezrozumiałe. Powtórzenie wypowiedzi jest zawsze znakiem podkreślenia jej wagi. Używając określenia „dzieci” w stosunku do uczniów, Jezus podkreśla, że potrzebują oni formacji do bycia prawdziwie Jego uczniami. Dzieci są tymi, które wielu rzeczy jeszcze nie wiedzą i powinny się ich nauczyć. One w pierwszej kolejności muszą się „najeść” chlebem Bożej nauki (por. Mk 7,27) oraz winny słuchać poleceń swego ojca (por. Mt 21,28). Określenia „dzieci” Izajasz używa w odniesieniu do potomków Narodu Wybranego (por. np. Iz 54,1.13). Wejście do Królestwa Bożego jest trudne, a jednym z powodów, który to sprawia, jest przywiązanie do bogactw (por. Mt 7,14).

w. 25 ***«Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego».***

Interpretacja mówiąca, że „ucho igielne” to jedna z niewielkich bram w murach Jerozolimy jest pozbawiona podstaw, bowiem taką bramę wybudowano tam dopiero w średniowieczu. Jezus używa takiego porównania, aby podkreślić, że Bóg ma moc czynienia rzeczy zupełnie niemożliwych dla człowieka (zob. Mk 10, 27).

Święty Paweł w ten sposób pisze o zagrożeniach ze strony bogactw: „A ci, którzy chcą się bogacić, wpadają w pokusę i w zasadzkę oraz w liczne nierozumne i szkodliwe pożądania. One to pogrążają ludzi w zgubę i zatracenie. Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy. Za nimi to uganiając się, niektórzy zabłąkali się z dala od wiary i siebie samych przeszli wielu boleściami” (1Tm 6,9n). Natomiast w Liście do Kolosan przedstawia on chciwość jako prawdziwe bałwochwalstwo (zob. Kol 3,5).

w. 26 ***A oni tym bardziej się dziwili i mówili między sobą: «Któż więc może się zbawić?»***

Uczniowie są rzeczywiście zdziwieni. Dosłownie „byli zdumieni i zaniepokojeni”. Ten czasownik jest w Nowym Testamencie zarezerwowany dla opisanego wyjątkowych reakcji na nauczanie Jezusa i czynione przez Niego znaki (por. np. Mt 7,28; Łk 9,43). Skoro Stary Testament przedstawiał bogactwo jako znak błogosławieństwa Bożego, to dlaczego człowiek, któremu Bóg błogosławi, będzie miał problem ze zbawieniem? Zdumienie uczniów wynika z niezrozumienia sposobu działania Boga, bowiem już Kazanie na Górze było zbiorem „paradoksów Bożego działania”, kiedy Jezus ogłaszał: „błogosławieni ubodzy (...), błogosławieni, którzy płaczą ...” (por. Mt 5,3-12).

w. 27 *Jezus spojrział na nich i rzekł: «U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe».*

Jezus, odpowiadając na pytanie Apostołów, podkreśla moc Bożą i konieczność polegania na Nim jako jedynej drodze wiodącej do zbawienia. Zatem nawet wyrzeczenie się bogactwa (zob. 10,17-22) nie gwarantuje zbawienia. Mówienie o wszechmocy Boga ma swoje uzasadnienie w Jego dziełach (por. Rdz 18,14; Hi 42,2; Za 8,6; Mk 14,36; Łk 1,37). To nie fakt wyrzeczenia się wszelkich bogactw jest źródłem zbawienia człowieka, ale wszechmoc łaski Boga, który chce zbawić każdego.

w. 28 *Wtedy Piotr zaczął mówić do Niego: «Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą».*

Apostołowie byli pierwszymi, którzy z powodu Chrystusa porzucili swoje zajęcia i rodziny. Piotr wyraźnie chce podkreślić, że oni, w przeciwieństwie do bogatego człowieka, opuścili wszystko i poszli za Nim. Oni nawet nie pytali Mistrza o jakąś nagrodę, ale posłuchali Jego głosu, aby pójść za Nim, nie wiedząc, co ich czeka.

w. 29-30 *Jezus odpowiedział: «Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci i pól z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przyszłym».*

Marek podkreśla, że powodem opuszczenia swoich rodzin i posiadłości jest osoba Jezusa i Ewangelia, orędzie zbawienia przyniesione przez Niego każdemu człowiekowi. Nagroda otrzymana za porzucenie wszystkiego, aby być uczniem Jezusa jest stokrotna, ale udziałem uczniów będzie także los ich Mistrza, czyli prześladowania (por. J 15,20).

Sam Jezus jest przykładem, że ma wiele domów, do których przychodzi (por. Mk 7,17; 9,28), a prawdziwe więzy między ludźmi tworzą się dzięki słuchaniu Słowa Bożego, które jest prawdziwym pokarmem człowieka (por. Mt 4,3n; Mdr 16,26). Warto też zauważyć, że Nowy Testament jako prawdziwe bogactwo ukazuje nadzieję (por. Rz 15,13), dobre czyny (por. 2 Kor 9,8) i wiarę (por. Jk 2,5).

MEDYTACJA

Jan Paweł II wielokrotnie w swoich przemówieniach i dokumentach odwoływał się do rozważanej przez nas perykopy. Zbliża się 16 października, rocznica wyboru na Stolicę Piotrową Papieża Polaka, dlatego w niedzielę 14 października będziemy świętowali Dzień Papieski. Jako medytację proponuję jego słowa:

1. «Młody rozmówca Chrystusa „odszedł” i „odszedł smutny” (por. Mk 10, 22). Dlaczego smutny? Może zdawał sobie sprawę z tego, jak wiele traci. Istotnie. Tracił ogromnie wiele. Gdyby został z Chrystusem, tak jak apostołowie, byłby się doczekał dnia jerozolimskiej Paschy. Byłby się doczekał krzyża na Golgocie, ale potem i zmartwychwstania. I zstąpienia Ducha Świętego. Byłby się doczekał tej przedziwnej przemiany, jakiej w dniu Pięćdziesiątnicy dostąpili apostołowie. Stali się nowymi ludźmi. Osiągnęli wewnętrzną moc prawdy i miłości. Gdyby został przy Chrystusie ów młody człowiek, byłby się przekonał o tym, że On – Nauczyciel i Mistrz – „umiłowawszy swoich... do końca ich umiłował” (J 13, 1). I właśnie przez tę miłość „do końca” „dał im moc, aby się stali synami Bożymi” (por. J 1, 12). Oni – ludzie. Zwyczajni, słabi ludzie» (Przemówienie do młodzieży, Westerplatte, 1987 r.).

2. «W rzeczywistości łaska i wolność nie są sobie przeciwstawne. Przeciwnie, łaska ożywia i podtrzymuje ludzką wolność, wyzwala ją z niewoli grzechu (por. J 8, 34-36), uzdrawiając

ją i rozwijając jej zdolność otwarcia się na Boży dar i przyjęcia go. Podobnie więc jak nie można podważać absolutnie darmowej inicjatywy Boga, który powołuje, tak samo nie można kwestionować powagi wyzwania, wobec którego staje wolność człowieka. I tak bogaty młodzieniec odrzuca wezwanie Chrystusa „przyjdź i chodź za Mną”, co jest też przejawem, choć negatywnym, jego wolności: „Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości” (Mk 10, 22). Wolność zatem jest istotnym czynnikiem powołania. Gdy człowiek odpowiada pozytywnie na głos powołania, wolność przejawia się jako głębokie, osobowe przyłgnięcie do Boga, jako oddanie się z miłością, a raczej jako oddanie daru Ofiarodawcy, czyli powołującemu Bogu, jako ofiara. „Wezwanie musi się zmierzyć – mówił Paweł VI – z odpowiedzią. Nie mogą istnieć powołania, które nie są wolne, to znaczy nie są spontanicznym oddaniem siebie, świadomym, wielkodusznym, całkowitym (...). Nazywamy to ofiarą: na tym praktycznie polega cały problem (...). Słyszymy pokorne i przenikliwe słowa Chrystusa, który mówi, dziś tak jak wczoraj: pójdz. Wolność zostaje wystawiona na najwyższą próbę: właśnie próbę ofiary, wielkoduszności, poświęcenia» (Adhortacja Apostolska „Pastores dabo vobis”, 1992 r.).

KONTEMPLACJA

Głównym tematem omawianej perykopy nie jest stosunek chrześcijan do bogactw, ale problem odpowiedzi na Jezusowe powołanie. Każdy, kto otrzymał chrzest, został powołany, aby być uczniem Jezusa, aby mieć życie wieczne. Jezus powołuje, a jedną z przeszkód jest nasze przywiązanie do bogactw. Problemem jest nie bogactwo samo w sobie, ale fakt, że bardzo łatwo staje się ono idolem (bożkiem) człowieka.

Mądrość chrześcijanina to znajomość własnych słabości i natury bogactw, które łatwo biorą człowieka w niewolę, uniemożliwiając kroczenie za Jezusem. I wtedy nie ma dla niego innego ratunku jak wypełnienie polecenia Jezusa: „Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!” (Mk 10, 21). Jezus patrzy na każdego z miłością, każdego zaprasza do grona swoich uczniów. Jeśli tego nie widzę, może nigdy nie pragnęłam „mieć życia wiecznego”? Może jestem na etapie „uganiania się za bogactwami” i stąd się wzięły moje „liczne boleści”? (por. 1 Tm 6,10). Jeśli dziś nie krocę za Jezusem, to co mnie od Niego odciągnęło?

Mój smutek – z czego się rodzi? Ewangelia ukazuje, że z odrzucenia zaproszenia Jezusa. Kiedy jestem smutny, pochmurny, przygnębiony czy stawiam sobie pytanie: Panie, kiedy i w czym odrzuciłem Twoje zaproszenie? A może potrafię tylko narzekać, mieć pretensje i oskarżać innych o moje niepowodzenia?

Święty Paweł pisał do Koryntian „Nie miał za wiele ten, kto miał dużo. Nie miał za mało ten, kto miał niewiele” (2 Kor 8,15). Czemu służy moje, choćby najmniejsze, bogactwo? Czy przypadkiem nie przeszkadza mi być uczniem Jezusa? Bogactwo materialne, bogactwo uzdolnień, bogactwo wolnego czasu, bogactwo pracy, bogactwo przyjaciół, itp. Bogactwo przestaje być przeszkodą w byciu uczniem Jezusa, kiedy w całości zaczyna służyć potrzebującym, natomiast zabija, kiedy jest zachowane wyłącznie dla siebie (por. Dz 5,1-10).